



Dlaczego Róża była obca? Portret psychologiczny bohaterki *Cudzoziemki*

- [Wprowadzenie](#)
- [Przeczytaj](#)
- [Audiobook](#)
- [Sprawdź się](#)
- [Dla nauczyciela](#)

Bibliografia:

- Źródło: Bruno Schulz, *Nowa książka Kuncewiczowej*, [w:] Bruno Schulz, *Proza*, Kraków 1973, wyd. 2, s. 341–342.
- Źródło: Heinrich Heine, *18. Nie gniewam się*, [w:] Heinrich Heine, *Poezje wybrane*, tłum. Stanisław Łempicki, Wrocław 1951, s. 75–76.
- Źródło: Maria Kuncewiczowa, *Cudzoziemka*, Warszawa 2016, s. 9–10.
- Źródło: *Cudzoziemka*, red. Maria Kuncewiczowa, Warszawa 2016, s. 69–70.
- Źródło: Maria Kuncewiczowa, *Cudzoziemka*, Warszawa 2016, s. 46.
- Źródło: Maria Kuncewiczowa, *Metaforyzm i męskie kasztele*, „Wiadomości Literackie” 1928, nr 44, s. 1.
- Źródło: Irena Krzywicka, *Jazgot niewieści czyli przerost stylu*, „Wiadomości Literackie” 1928, nr 42, s. 2.



Dlaczego Róża była obca? Portret psychologiczny bohaterki *Cudzoziemki*

Źródło: Kuzma Petrov-Vodkin, *Skrzypce*, 1921, olej na płótnie, domena publiczna.

„Róża, Rosalie, Ewelina, Elcia, polska panna, Polaczka, Moskiewka, Cyganicha...” Bohaterka *Cudzoziemki*, wielokrotnie doświadczony odtrącenia, sama zaczęła odtrącać. Zarówno w najbliższych, jak i w obcych budziła lęk i niechęć. Dopiero w ostatnim dniu życia zdobyła się na odkrycie przed otoczeniem swojej tajemnicy. Do gruntu zła oprawczyńni czy nieszczęśliwa ofiara – kim naprawdę była Róża Żabczyńska?

Twoje cele

- Przeanalizujesz wpływ wydarzeń z przeszłości Róży Żabczyńskiej na jej osobowość.
- Rozróżnisz sensy nadawanego Róży przezwiska „Cudzoziemka”.
- Scharakteryzujesz usposobienie bohaterki na podstawie używanego przez nią języka.
- Ocenisz Różę jako matkę.

Przeczytaj

O autorce

Maria Kuncewiczowa urodziła się w 1895 roku w Rosji. Mieszkała w różnych krajach, m.in. wykładała literaturę polską na Wydziale Slawistyki Uniwersytetu w Chicago, jednak nigdy nie straciła kontaktu z Polską. Ostatecznie w latach 70. osiedliła się na stałe w Kazimierzu Dolnym. Jest autorką opowiadań, powieści i esejów, wielokrotnie nagradzaną za swą twórczość. Zwłaszcza w *Cudzoziemce* krytycy cenili jej zmysł obserwacyjny i znajomość ludzkiej psychiki. Dlatego też tą książką wpisała się w nurt prozy psychologicznej. Współpracowała z czasopismami takimi jak „Bluszcz”, „Kobieta Współczesna” czy „Wiadomości Literackie”.

Cudzoziemka w kręgu literatury kobiecej

Publikacja *Cudzoziemki* Marii Kuncewiczowej – w roku 1935 w odcinkach w „Kurierze Warszawskim”, a w następnym roku w wydaniu książkowym – zbiegła się w czasie z żywiołowymi sporami polskiego środowiska literackiego wokół pojęcia „literatury kobiecej”. Obejmuje ono utwory pisane przez kobiety, traktujące o specyficznym kobiecych doświadczeniach w sposób zsubiektywizowany, angażujący emocje (w przeciwieństwie do pisarstwa męskiego, charakteryzującego się na ogół dystansem pomiędzy autorem a narratorem oraz między narratorem a światem przedstawionym)¹.



James Tissot, *Letni wieczór*, 1882

Źródło: licencja: CC 0 1.0.

W 1928 roku [Irena Krzywicka](#) zaatakowała pisarstwo polskich autorek, zarzucając mu nadmierną i nieuzasadnioną ozdobność stylu, skłonność do przedkładania formy językowej utworu nad wyrażane treści i ubóstwo intelektualne. Pisała:

” Irena Krzywicka

Jazgot niewieści czyli przerost stylu

Owa mania porównań, metafor, zestawień, które zamazują zdrowy sens i zatapiają myśl, ma pretensje do superanalizy, do psychologicznego rozszczepiania włosa na czworo. W istocie zaś jest to robienie z włosa liny okrętowej i walenie nią ogłupiałego czytelnika po głowie. Ogłupiałego, bo po kilku stronicach takiej książki zatracą się wszelką wrażliwość na plastykę i barwę słowa, a zwłaszcza [...] poczucie proporcji opisywanych wydarzeń. Jakaś pasja jest w tym, modnym obecnie, wyolbrzymianiu rzeczy i spraw małych i nikłych, w strojeniu najbliższych czynności w esy floresy stylistyczne, w zakrętasy i zawijasy najgorszego smaku.

Źródło: Irena Krzywicka, *Jazgot niewieści czyli przerost stylu*, „Wiadomości Literackie” 1928, nr 42, s. 2.



Joseph DeCamp, *Sonata Kreutzerowska (Skrzypaczka II)*, 1912

Źródło: domena publiczna.

Głos w obronie kobiecego stylu pisarskiego, odpierający zarzuty Krzywickiej i innych krytyków, zabrała Maria Kuncewiczowa:

” Maria Kuncewiczowa

Metaforyzm i męskie kasztele

[...] sensualizm, przemawiający w literaturze językiem metafory, cechuje wiele utworów kobiecych. Zatem niechęć męska do czynnej kobiecości usiłuje nadać temu walorowi zabarwienie pewnej: powlec śmiesznością – unieszkodliwić. [...] Jest w interesie zarówno mężczyzn, jak kobiet pomnażanie, kultywacja każdej odrębności: przecież wspólnie czerpać będziemy z bogactwa. Skoro metaforyzm dał zaszczepić się tak łatwo na twórczość kobiecą – widocznie stanowi wyraz odpowiedni dla specjalnego materiału, jakim ona operuje.

Źródło: Maria Kuncewiczowa, *Metaforyzm i męskie kasztele*, „Wiadomości Literackie” 1928, nr 44, s. 1.



Umberto Boccioni, *Portret żony i córki Giacomo Balli*, 1906

Źródło: domena publiczna.

Wielowymiarowy portret kobiety

Tym „specjalnym materiałem” było w najważniejszych utworach Kuncewiczowej specyficzne doświadczenie kobiecości w jej wymiarze cielesnym, psychologicznym i społecznym. Takim wszechstronnym, a zarazem mistrzowskim studium kobiety jest *Cudzoziemka*, powieść stanowiąca pogłębiony portret głównej bohaterki - Róży Żabczyńskiej. Akcja utworu dzieje się w jednym dniu - ostatnim w życiu Róży. Z jej wspomnień, przemyśleń i marzeń wyłania się obraz kobiety z jednej strony głęboko nieszczęśliwej i rozczarowanej, przytłoczonej świadomością zmarnowanego życia i podejmującej próbę zmiany własnego losu, z drugiej zaś strony - despotycznej, mającej trudny charakter. Dla zrozumienia bohaterki niezbędne jest zrekonstruowanie sposobu, w jaki odgrywa ona swoje [role społeczne](#) i buduje relacje z osobami z najbliższego otoczenia:



Obcość jako rdzeń osobowości Róży

Sposób funkcjonowania Róży w każdej z tych ról i relacji opisuje metafora obcości, zapowiadana już w tytule powieści i rozwijana w wypowiedziach bohaterki. Obcy to postać nienależąca do danej społeczności, nieposiadająca w niej własnego miejsca, traktowana przez jej członków z nieufnością i postrzegana jako potencjalne źródło zagrożenia². Obcy może być przybyszem z innej rzeczywistości społecznej i kulturowej – jak Róża przywieziona z Taganrogu do Warszawy przez ciotkę. Obcym może też stać się ktoś, kogo otoczenie skłonne jest uznać za swojego, lecz kto nie chce być za takiego uznany, kto dystansuje się od zasad rządzących wspólnotą – świadomie lub podświadomie wybiera wyobcowanie. Przyczyny wyobcowania bohaterki tkwią w jej przeszłości, a ich rekonstrukcja na podstawie wspomnień pozwala zrozumieć, dlaczego dopiero w ostatnim dniu życia Róża przestała być cudzoziemką.

Słownik

powieść psychologiczna

odmiana powieści ukształtowana w XX wieku, która na pierwszym miejscu stawiała przeżycia bohaterów, ich emocje oraz relacje z innymi; powieść psychologiczna przyjmuje często formę dziennika bądź monologu wewnętrznego

retrospekcja

(łac. *retrospicere* – spoglądać w tył) wprowadzanie do utworu literackiego lub filmu wydarzeń poprzedzających właściwą akcję; część utworu obejmująca takie wydarzenia

rola społeczna

w socjologii zespół oczekiwań społecznych i obowiązków wynikających z zajmowania określonej pozycji w społeczeństwie (np. z rolą społeczną rodzica związane jest społeczne oczekiwanie troski o dziecko)

Audiobook

Polecenie 1

Wysłuchaj fragmentu *Cudzoziemki*. Zanotuj w punktach przesłanki rozumowania Róży i wniosek, do którego doszła bohaterka.

Audiobook można wysłuchać pod adresem: <https://zpe.gov.pl/b/Pc5iN4xNn>

- Więc, moja droga, nie ma co dłużej w bawełnę owijać. Ja dziś rano przychodziłam do ciebie, żeby wszystko, co kiedykolwiek tobie mówiłam o życiu, odwołać. Prosić ciebie, żebyś - póki czas - odmieniła swoje życie. Żebyś słów moich wszystkich i postępów, żebyś mnie całe - zapomniała. [...]

- Ten mój pobyt w Królewcu... Przyjechałam, jak zwykle, rozdrażniona. Więcej nawet niż zwykle. W Warszawie nie mogłam już wytrzymać, serce zaczęło boleć jakoś po nowemu, nie tak jak dawniej, mdląco, poetycznie, tylko ordynarnie: jak rana. Ludzie bardziej jeszcze wydawali się dokuczliwi. Chodzę po mieście, przy próbach twojego recitalu niemieckiego asystuję, niby normalna, przytomna - a w mózgu ciągle jedna myśl: "Koniec z tobą, Róża. Nie ma co dłużej czekać, twój los ludzki nie wypełni się nigdy, kaleką zejdziesz do grobu". I żyły mało nie pękają z bólu. I ból w gniew się zamienia. Władysław, kiedy mnie zobaczył (zjawiłam się bez zapowiedzi, paszport miałam roczny), zląkł się: [...] "Mamusia musi iść do doktora, mamusia źle wygląda, ja nie odstąpię". Zatelefonował, ułożył wizytę, ja nazajutrz idę... Niemców nienawidzę, doktorów nienawidzę, siebie zabiłabym za te wszystkie hece... A zdrowie naprawdę niedobre. [...] Akurat wtedy drzwi otwierają się od gabinetu - doktor prosi mnie. Więc wchodzę [...]. Zerknęłam, widzę: przysadkowaty Prusak, tylko oczy blade, spokojne, bardzo czegoś mądre. Popatrzył uważnie... Pyta się: taka i taka? wiek? choroby? Wszystko zapisuje... Raptem: czy z życia swojego zadowolona? Jakby piorun we mnie strzelił! "Ach ty, taki owaki - myślę - to ty będziesz mnie na prywatne rozmówki wyciągał? na

plotki? A zasię tobie, Szwabie!" Przyjrzałam się jemu tak, jak to ja potrafię, że aż w pięty pójdzie... I powiadam: "Mój panie, dziwnie pan zachowuje się wobec pacjentów, nie wiem, co to może mieć za znaczenie dla diagnozy, czy ja z życia zadowolona jestem, czy nie. To może w Niemczech modne są takie blagierskie sposoby? A zresztą, jeśli pan ciekaw, owszem - powiem panu. Tak, jestem bardzo z życia zadowolona. Moi przodkowie męczyli się dla ojczyzny, ja także nie traciłam czasu na głupstwa... I mój syn pierworodny teraz dla Polski odrodzonej pracuje. Wyksztąpiłam go tak, że mogę być dumna z niego. Pan go zapewne zna, pan go widuje, jeździ wielką taką limuzyną... Tak, panie; może pan być pewien, że póki on tu jest, żadne szacherki pruskie na Mazurach nie ujdą na sucho, o nie". Wysłuchał; jeszcze i potakuje: "So so, na ja, schön...". [...] Machnął ręką, [...] "Posłuchamy serca" - powiada. I tę głowę swoją wielką, kosmatą kładzie na mojej piersi... Dreszcz przejął; strasznie się zrobiło. Odpycham. "Cóż to takiego - mówię - od tego jest słuchawka, co za dzikie porządki!" On znowu nic, tylko nie ustępuje. A kiedy szarpnęłam ramię, wziął moje ręce jak w kleszcze. Patrzę: oko jego jedno tuż przy moim ciele, czuję nawet, jak rzęsy łaskoczą - a w tym oku takie skupienie... na czole żyła wystąpiła. On słucha. Cała zmartwiałam, ucichłam. Co on słyszy we mnie? Takie szmery i sprawy, których ja nie znam sama... Nareszcie puścił ręce, głowę swoją podniósł, wygląda, jakby wracał - zmęczony - z daleka. Mnie ręce trzęsą się, nie mogę zatrząskiem na zatrząsk trafić, a doktor ten... Gerhardt... spojrzał. Uśmiech taki... ja nie wiem... taki chyba... boski? na jego twarzy. I mówi: "Ach, so alt und so dumm, ist, noch immer dies Wesen..."

[...] gładzi mnie po ramieniu i szepce trochę po polsku, trochę po niemiecku: "Nic, nic... Nie gniewać się tak. Nie złościć. Nicht immer so grollen". Poczułam, że coś pęka, że coś twardego jak żelazo łamie się wokoło mnie i zostaję bezbronna, miękka, istny ślimak bez skorupy. Skóra cierpnie, że ot, dotkną... i nie będzie czym osłonić się... nie będzie czym serca uchronić. Zgroza. Ale - Marciu - jakież szczęście! Jakie wyzwolenie! Już chciałam zapłakać... Nie! pycha nie pozwala. Znasz moją ulubioną pieśń. Właśnie przecież: "Ich grolle nicht" Schumanna - zawsze ją w złych godzinach śpiewałam. [...]. A on... On, Marciu [...] obserwuje mnie - czasami ojcowie patrzą tak na swoje małe dzieci --- z zadumą, z podziwem, z litością... Nareszcie mówi: "Mehr Ruhe. Spokoju, spokoju... Und so eine wunderschöne Nase haben wir...". [...]

Któż to już raz powiedział tak o mnie, przy mnie? Jakież to sprawy jedyne, nieziszczone, najlepsze i najgorsze, zaczęły się od tych słów? Marciu... ty wiesz...

Marcu...

[...] A cóż to za ważne słowa? Wstyd i śmiech powtórzyć komu! Że niby ktoś mógł przez całe długie życie powtarzać sobie takie głupstwo, w ciągu bezsennych nocy i parszywych dni - raz na pociechę, raz na szyderstwo... Że mógł tymi dwoma słowami nakarmić całe swoje życie. [...] Kiedy on - piękny taki, syn mistrza, polskiej sławy syn, tutejszy warszawski młodzieniec - zapatrzył się we mnie jak w zjawisko... kiedy ręki mojej szukał, poblądły... i kiedy, wyrazów dość rzadkich w mowie własnej nie znajdując, po niemiecku aż urodę moją chwalił... to tak jak gdyby Polska pierwszy raz w ramiona mnie swoje przygarnęła! Nie tylko wiarę w siebie odzyskałam, nie tylko miłość do pięknego tego i dobrego Michała zapaliła się we mnie, ale i Ojczyznę raptem poczułam wkoło siebie, ziemię własną pod stopami i Boga nad sobą!...

[...] Nie mogę o zdrajcy tym myśleć i milczeć; nie mogę. Wszystko, los cały mój on mnie odebrał. Zdradził --- i świat zdradził razem z nim: Bóg, Polska, każdy dzień, noc każda mnie później zdradzała przez czterdzieści pustych lat!!! [...] dzięki Gerhardtowi odpuściłam moim winowajcom i sama o odpuszczenie proszę. Ty pewnie zapytasz się zaraz: dlaczego? A ot, córko moja, dlatego, że on jeden nie złął się mnie. On jeden nie słuchał słów moich, tylko serca posłuchał. On jeden dzieciństwo w starym moim sercu zobaczył. Nie perswadował nic, nie walczył ze mną, nie obrażał się i nie pochlebiał: głupie ręce skrępował, językowi złemu kazał milczeć - serca słuchał i męczarnię jego rozumiał. [...]

- Pomyśl, pomyśl, jak późno mnie obudzili, pomyśl... - szepnęła zdumiona. - Jak późno dostąpiłam zbawienia... Czy zdążę jeszcze poistnieć trochę? człowiekiem trochę побыć? [...]

- Córeczko moja! Oto z czym ja do ciebie dziś przychodziłam: zapomnij nauk moich ponurych! Ani ambicja, ani sztuka, ani podróże, ani bogactwo - uśmiech jest niezbędny do życia. Taki uśmiech, który z sytego serca płynie.

- [...] Napisałam w zeszłym tygodniu do niego, czy mogę przyjechać. W sobotę, o piątej po południu otrzymałam wiadomość: "Czekam". [...] Jadę uczyć się życia. "Następnym razem - powiedział - proszę przyjść uśmiechnięta". Przyjść uśmiechnięta.

Polecenie 2

Przeanalizuj myśli i wypowiedzi Róży i wyjaśnij, dlaczego wzmagają one dramatyzm sytuacji.

Sprawdź się

Pokaż ćwiczenia:   

Ćwiczenie 1



Zaznacz określenia, które trafnie charakteryzują usposobienie Róży przed jej przemianą.

trzpiotka

choleryczka

flegmatyczka

lelum polelum

megiera

herod baba

ksantypa

figlarka

sekutnica

złośnica

Ćwiczenie 2



Na podstawie fragmentu powieści scharakteryzuj język Róży Żabczyńskiej – wskaż cztery środki językowe, którymi posługuje się bohaterka, nazwij je i określ ich funkcje.

” Maria Kuncewiczowa

Cudzoziemka

– Ot, widzisz! Ot, masz! – zawołała – milutkie stworzenie. Ty do niego jak do dziecka – a on, ot, jak odpowiada! Kpi sobie. To ma być dziecko? To stary krętacz, on jezuitę w kozi róg zapędzi. Po ojczulku handlarskie zdolności; tam podobno jakiś wujaszek śledziami handlował, to żydowska maniera... Czego patrzysz jak zbój? Człowieka nie widziałeś? Chciałbyś oczy wydrapać? Ja wiem, że potrafisz! Tydzień miałeś – już matkę pogryzłeś... Idź precz, nie chcę ciebie widzieć, niegodny!

Źródło: Maria Kuncewiczowa, *Cudzoziemka*, Warszawa 2016, s. 46.

Środek językowy 1:

Przykład:

Środek językowy 2:

Przykład:

Środek językowy 3:

Przykład:

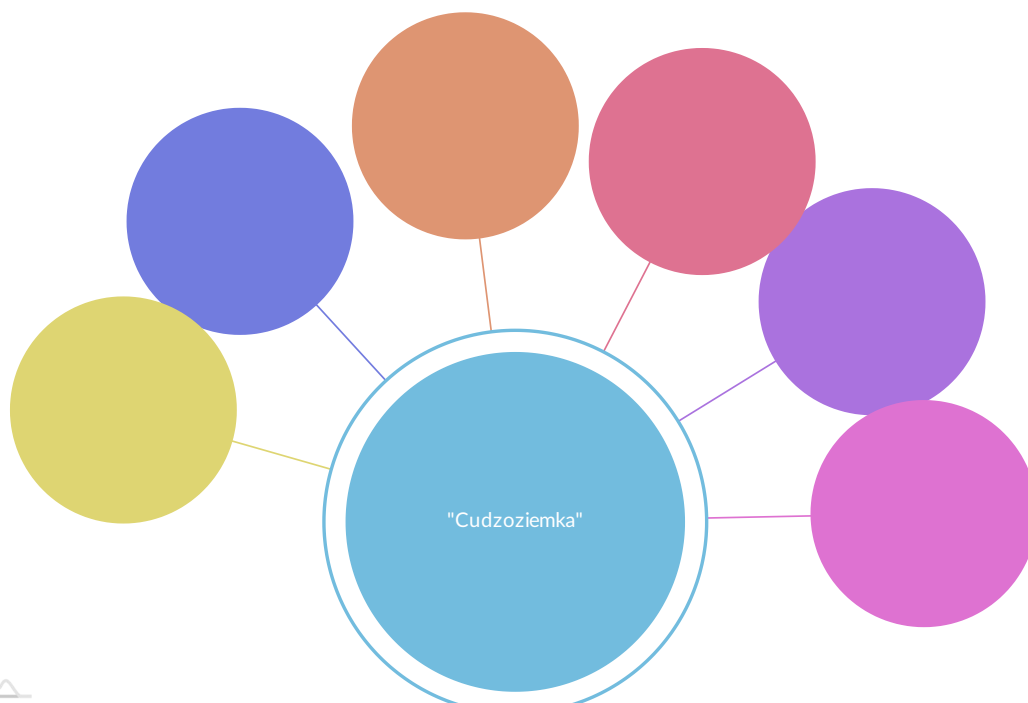
Środek językowy 4:

Przykład:

Ćwiczenie 3



Na podstawie fragmentu powieści przygotuj mapę myśli ilustrującą znaczenia nadawanego Róży przezwiska „cudzoziemka”.



” *Cudzoziemka*

Władysław porwał się w tropy ze swego krzeselka, słyszał, że Niemcy pytają jeden drugiego:

- Was war das? Eine Kranke? Eine Hexe? Was hat sie dem Kinde gesagt?

Przechodzień objaśnił:

- Das war eine Fremde.

Kiedy zbliżali się do bramy ogrodu, Róża przystanęła. [...] Obróciła się do syna, zagadała jak gdyby nigdy nic. [...]

- Co te Szwaby szwargotały o mnie, kiedy odeszłam?

Głosem schrypniętym z długiego milczenia odpowiedział:

- Mówili, że mama jest eine Fremde – cudzoziemka.

Zaśmiała się krótko. Opuściła oczy. Coś nakreśliła parasolką na piasku, wreszcie westchnęła:

- Ot, los! [...] Czy wiesz ty – zadała jeszcze jedno pytanie – że ze mną wszędzie tak? I zawsze? Że gdzie tylko ja ruszę się, wszędzie o mnie tak mówią: cudzoziemka?

Zerknął na nią podejrzliwie, zaprotestował:

- Ech, skądże znowu! Za granicą nic dziwnego, ale w kraju? (Rodzice wówczas od kilku lat już mieszkali w Warszawie.)

Zdziwiła się.

- W kraju? A gdzie on, ten mój kraj? [...] Mój kraj... W Taganrogu nie chodziłam do cerkwi, tylko do kościoła. Koleżanki, kiedy pop szedł korytarzem, odsuwały się ode mnie: Polaczka. A w kościele kazania były po francusku i nikt na mnie jak na swoją nie patrzył... Do Warszawy przyjechałam – powiedzieli: „moskiewka, akcent [kacapski](#) i śniada jak diablina”. W Petersburgu – [warszawska barysznia](#). Nad Wołgę mąż zawiózł – grafina ze stolicy, artystka. Teraz, na starość – do Warszawy z powrotem. Znowu to samo: „pani z kresów czy z Rosji? Bo od razu poznać, że obca”. No i tutaj: eine Fremde... Czyż nieprawda? Zawsze i wszędzie tak: cudzoziemka.

Ćwiczenie 4



Przeanalizuj rozmowę Róży z Martą. Określ intencje obu bohaterek oraz ich reakcje emocjonalne. Na tej podstawie sformułuj wnioski na temat relacji łączącej matkę z córką.

” Maria Kuncewiczowa

Cudzoziemka

Sweter kupować poszły z córką Martą. [...] córka natychmiast odgarnęła jaskrawe sztuki i spośród dyskretnie barwionych wyłowiała najciemniejszy. Ten podsunęła matce, mówiąc:

– Może mamusia przymierzy.

Róża przymierzyła. [...] Marta stała olśniona przed matką.

– Cudnie, cudnie ci w tym swetrze – powiedziała – wyglądasz jak sen o zimie albo jak Petronela w swojej najlepszej formie – po jedzeniu, kiedy jest uduchowiona.

Petronela to była stara kotka angora.

Róża poczuła wtedy coś gorszego niż śmierć. Poczuła starość swoją, już dokonaną, już nieodwołalnie zapadłą i widoczną każdemu. [...] Sen o zimie. Petronela w najlepszej formie – powiedziała córka.

Jakże urągliwie zabrzmiały komplementy! Róża ze wzgardą odwróciła się od ich melancholijnej poezji, z nienawiścią przyjęła wersję o swoim duchowym, bezcielesnym pięknie.

– On ma za długie rękawy – odburknęła wrogo. [...]

Córce łzy stanęły w oczach.

- Ależ dlaczego? Mamo, ja proszę, tobie jest w nim ślicznie, pewnie myślisz, że jest za drogi, błagam cię [...] - ofiaruję ci go, no - proszę, proszę - to będzie prezent ode mnie.

Róża bardzo źle spojrzała na córkę; Marta umilkła raptem, zatrzepotała rżęsami i tak już pozostała do końca bytności w sklepie - ogłuszona.

Źródło: Maria Kuncewiczowa, *Cudzoziemka*, Warszawa 2016, s. 9-10.

Porównania użyte przez Martę:

Intencja porównań Marty:

Elementy symboliczne w porównaniach Marty i ich znaczenie:

Reakcja Róży na wypowiedź Marty:

Reakcja Marty na zachowanie Róży:

Charakterystyka relacji matki z córką:

Ćwiczenie 5



Wpisz poniżej informacje dotyczące dwóch sytuacji, w których Róża usłyszała komplementy na temat swojego nosa. Wyjaśnij, jaki wpływ wywarły na nią te komplementy.

SYTUACJA I

Osoba mówiąca:

Język wypowiedzi:

Wiek Róży:

Miejsce:

Okoliczności wypowiedzi:

Wpływ słów na przekonania Róży:

Wpływ słów na działania Róży:

SYTUACJA II

Osoba mówiąca:

Język wypowiedzi:

Wiek Róży:

Miejsce:

Okoliczności wypowiedzi:

Wpływ słów na przekonania Róży:

Wpływ słów na działania Róży:

Ćwiczenie 6



Wyjaśnij symboliczne znaczenie zmiany imienia bohaterki.

Ćwiczenie 7



Ustal, z kim mogła utożsamiać się Róża – z podmiotem lirycznym czy z odbiorcą pieśni Heinricha Heinego „*Nie gniewam się (Ich grolle nicht)*”? Wynotuj trzy doświadczenia wybranej postaci z wiersza i dobierz do nich trzy analogiczne doświadczenia z życia Róży.

” Heinrich Heine

18. Nie gniewam się

Nie gniewam się, i choć się serce rwie,
stracone szczęście me – nie gniewam się.

W diamentach lśniesz, lecz ich promienna moc
nie rzuci skry w twojego serca noc.

Dobrze to wiem. Jam widział ciebie w snach,
Jam widział mrok, co w sercu twoim trwa,
i węża też, co twoje serce ssie,
i to, jak nędzna jesteś, szczęście me.

Źródło: Heinrich Heine, *18. Nie gniewam się*, [w:] Heinrich Heine, *Poezje wybrane*, tłum. Stanisław Łempicki, Wrocław 1951, s. 75–76.

1. Przykład z wiersza:

Doświadczenie Róży:

2. Przykład z wiersza:

Doświadczenie Róży:

3. Przykład z wiersza:

Doświadczenie Róży:

Ćwiczenie 8



Przeczytaj fragment recenzji autorstwa Brunona Schulza i wynotuj trzy zalety, które dostrzega on w *Róży Żabczyńskiej*. Każdą z zalet opatrzyć przykładem z powieści.

” Bruno Schulz

Nowa książka Kuncewiczowej

[...] Róża jest [...] wielką indywidualnością, niemieszczącą się w ramach powszedniości, w granicach zakreślonych jej środowiskiem. Bije od niej jakaś siła, która potęguje życie dokoła niej, zażęga je ogniem dziwnej intensywności, sprawia, że staje się ono bujne, piękne i żarliwe. W jej bliskości podciąga się życie do wyższego formatu, ludzie wychodzą ze swych granic, przekraczają swe możliwości. Jest w niej pasja wielkości, która porywa, przeobraża otoczenie. Pozornie dezorganizujący ferment niezadowolenia i irytacji, podniecenia i gorączki okazuje się twórczy, zyskuje nowy aspekt jako walka wypowiedziana małości i miałkości ludzi i spraw. Róża dusi się w ciasnocie swego życia i złośliwość jej jest reakcją, protestem przeciwko tej ciasnocie. Mszcząc się za małość życia, czując się siłą niszczącą, destruktywną, nie zdobywa się ona nigdy na właściwe niszczenie. Nie może działać wbrew wyższemu prawu swej natury [...], która jest twórcza i pozytywna.

Źródło: Bruno Schulz, *Nowa książka Kuncewiczowej*, [w:] Bruno Schulz, *Proza*, Kraków 1973, wyd. 2, s. 341–342.

Zaleta	Przykład

Ćwiczenie 9



Przygotuj argumentację oskarżycielską i obronną do sądu nad Różą jako matką. Sformułuj po trzy argumenty i opatrz je przykładami z powieści ilustrującymi relację bohaterki z jej dziećmi.

ARGUMENTACJA OSKARŻENIA

Argument 1:

Przykład 1:

Argument 2:

Przykład 2:

Argument 3:

Przykład 3:

ARGUMENTACJA OBRONY

Argument 1:

Przykład 1:

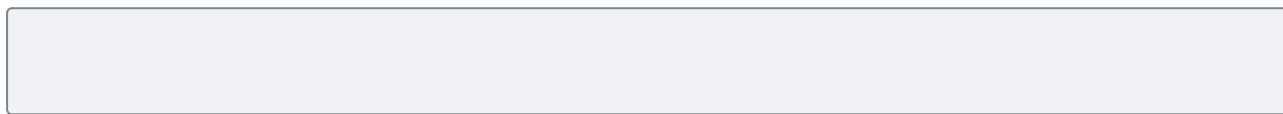
Argument 2:

Przykład 2:

Argument 3:

Przykład 3:

Przygotuj plan prezentacji na temat „Funkcje zmiany imion bohaterów w wybranych tekstach kultury”.



Dla nauczyciela

Autor: Piotr Obolewicz

Przedmiot: Język polski

Temat: Dlaczego Róża była obca? Portret psychologiczny bohaterki *Cudzoziemki*

Grupa docelowa:

Szkoła ponadpodstawowa, liceum ogólnokształcące, technikum, zakres podstawowy

Podstawa programowa:

Zakres podstawowy

Treści nauczania – wymagania szczegółowe

I. Kształcenie literackie i kulturowe.

1. Czytanie utworów literackich. Uczeń:

1) rozumie podstawy periodyzacji literatury, sytuuje utwory literackie w poszczególnych okresach: starożytność, średniowiecze, renesans, barok, oświecenie, romantyzm, pozytywizm, Młoda Polska, dwudziestolecie międzywojenne, literatura wojny i okupacji, literatura lat 1945–1989 krajowa i emigracyjna, literatura po 1989 r.;

2) rozpoznaje konwencje literackie i określa ich cechy w utworach (fantastyczną, symboliczną, mimetyczną, realistyczną, naturalistyczną, groteskową);

9) rozpoznaje tematykę i problematykę poznanych tekstów oraz jej związek z programami epoki literackiej, zjawiskami społecznymi, historycznymi, egzystencjalnymi i estetycznymi; poddaje ją refleksji;

10) rozpoznaje w utworze sposoby kreowania: świata przedstawionego (fabuły, bohaterów, akcji, wątków, motywów), narracji, sytuacji lirycznej; interpretuje je i wartościuje;

14) przedstawia propozycję interpretacji utworu, wskazuje w tekście miejsca, które mogą stanowić argumenty na poparcie jego propozycji interpretacyjnej;

2. Odbiór tekstów kultury. Uczeń:

1) przetwarza i hierarchizuje informacje z tekstów, np. publicystycznych, popularnonaukowych, naukowych;

2) analizuje strukturę tekstu: odczytuje jego sens, główną myśl, sposób prowadzenia wyводу oraz argumentację;

III. Tworzenie wypowiedzi.

1. Elementy retoryki. Uczeń:

1) formułuje tezy i argumenty w wypowiedzi ustnej i pisemnej przy użyciu odpowiednich konstrukcji składniowych;

3) rozumie i stosuje w tekstach retorycznych zasadę kompozycyjną (np. teza, argumenty, apel, pointa);

5) rozróżnia typy argumentów, w tym argumenty pozamerytoryczne (np. odwołujące się do litości, niewiedzy, groźby, autorytetu, argumenty ad personam);

7) odróżnia dyskusję od sporu i kłótni;

2. Mówienie i pisanie. Uczeń:

1) zgadza się z cudzymi poglądami lub polemizuje z nimi, rzeczowo uzasadniając własne zdanie;

2) buduje wypowiedź w sposób świadomy, ze znajomością jej funkcji językowej, z uwzględnieniem celu i adresata, z zachowaniem zasad retoryki;

4) zgodnie z normami formułuje pytania, odpowiedzi, oceny, redaguje informacje, uzasadnienia, komentarze, głos w dyskusji;

10) w interpretacji przedstawia propozycję odczytania tekstu, formułuje argumenty na podstawie tekstu oraz znanych kontekstów, w tym własnego doświadczenia, przeprowadza logiczny wywód służący uprawomocnieniu formułowanych sądów;

11) stosuje zasady poprawności językowej i stylistycznej w tworzeniu własnego tekstu; potrafi weryfikować własne decyzje poprawnościowe;

12) wykorzystuje wiedzę o języku w pracy redakcyjnej nad tekstem własnym, dokonuje korekty tekstu własnego, stosuje kryteria poprawności językowej.

IV. Samokształcenie.

9. wykorzystuje multimedialne źródła informacji oraz dokonuje ich krytycznej oceny;

Kształtowane kompetencje kluczowe:

- kompetencje w zakresie rozumienia i tworzenia informacji;
- kompetencje w zakresie wielojęzyczności;
- kompetencje cyfrowe;
- kompetencje osobiste, społeczne i w zakresie umiejętności uczenia się;
- kompetencje obywatelskie;
- kompetencje w zakresie świadomości i ekspresji kulturalnej.

Cele operacyjne. Uczeń:

- przeanalizuje wpływ wydarzeń z przeszłości Róży Żabczyńskiej na jej osobowość;
- rozróżni sensy nadawanego Róży przezwiska „Cudzoziemka”;
- scharakteryzuje usposobienie bohaterki na podstawie używanego przez nią języka;
- oceni Różę jako matkę.

Strategie nauczania:

- konstruktywizm;
- konektywizm.

Metody i techniki nauczania:

- ćwiczeń przedmiotowych;
- z użyciem komputera.

Formy pracy:

- praca indywidualna;
- praca w parach;
- praca w grupach;
- praca całego zespołu klasowego.

Środki dydaktyczne:

- komputery z głośnikami, słuchawkami i dostępem do internetu;
- zasoby multimedialne zawarte w e-materiale;
- tablica interaktywna/tablica, pisak/kreda.

Przebieg lekcji

Przed lekcją:

1. Zadaniem uczniów przed lekcją jest lektura powieści *Cudzoziemka* Marii Kuncewiczowej. Mogą również obejrzeć adaptację filmową w reżyserii Ryszarda Bera z 1986 roku.

Faza wprowadzająca:

1. Nauczyciel pyta uczniów o sytuacje, które w lekturze i filmie świadczą o tym, że Róża była obca.
2. Po krótkiej wymianie i ustaleniu wspólnych wniosków, nauczyciel, prosi uczniów o wrażenia dotyczące lektury i filmu - uczniowie oceniają adaptację, mogą również przygotować się do napisania recenzji.
3. Nauczyciel prezentuje uczniom „Wprowadzenie” do lekcji, jej cele i zapisuje temat na tablicy.

Faza realizacyjna:

1. Nauczyciel poleca uczniom zapoznanie się z multimediami. Zadaniem uczniów jest zanotowanie przesłanek dotyczących rozumowania Róży i wniosku, do którego doszła bohaterka. W parach uczniowie wykonują polecenie nr 2. Mogą wesprzeć się treścią sekcji „Przeczytaj”.
2. Uczniowie wykonują indywidualnie ćwiczenia 1 i 3 z sekcji „Sprawdź się”. Wyniki pracy omawiane są na forum i komentowane przez nauczyciela.
3. Nauczyciel wyświetla na tablicy po kolei ćwiczenia nr 2, 4, 5, 6, 7. Zespół klasowy zostaje podzielony na 4-osobowe grupy, które rozwiązują zadania na czas. Najszybsza grupa przedstawia swoje propozycje i omawia je na forum klasy. Pozostali uczniowie weryfikują przedstawione odpowiedzi. Jeśli są one poprawne, grupa wygrywa.

Faza podsumowująca:

1. Ćwiczenia 8 i 9 uczniowie wykonują w parach. Nauczyciel kontroluje wskazywane przez uczniów odpowiedzi. Następnie uczniowie w parach dyskutują, porównując swoje odpowiedzi na forum klasy.

Praca domowa:

1. Przygotuj plan prezentacji na temat „Funkcje zmiany imion bohaterów w wybranych tekstach kultury”.

Materiały pomocnicze:

- *Cudzoziemka*, adaptacja filmowa w reżyserii Ryszarda Bera z 1986 roku.
- Maria Kuncewiczowa, [w:] *Finezje literackie*, Ninateka.

Wskazówki metodyczne

- Uczniowie mogą wykorzystać multimedialne „Audiobook” do przygotowania się do lekcji powtórkowej.